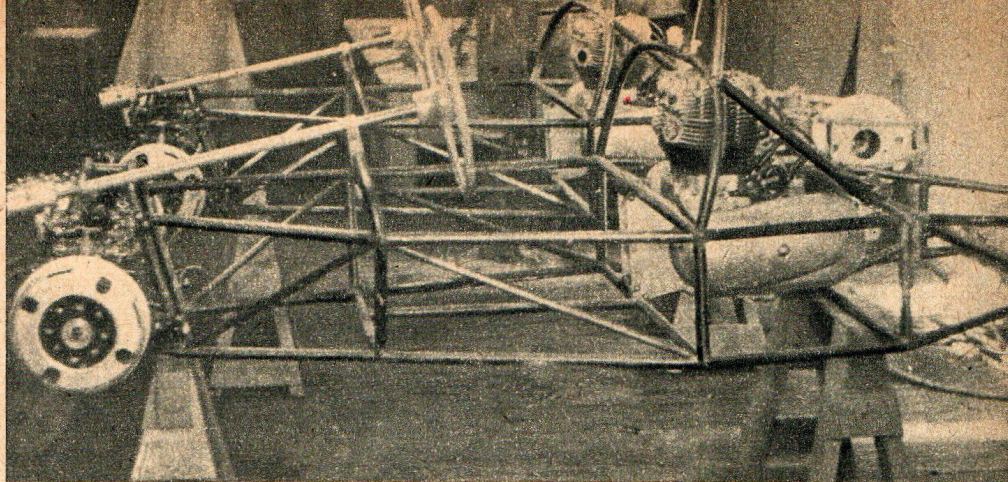


Co tam słychać w Warszawie ?



„Wielkie nadzieje” czyli SAM-y Royal Meteor budowane w Warszawskim Ośrodku. Jak widać ze zdjęcia do ukończenia pozostało jeszcze wiele pracy. Czy zdążą na pierwszy wyścig?

Niedawno pisaliśmy o katowickiej stajni SAM-ów, podając kto i na jakim wozie będzie startował w nadchodzącym sezonie. Co jednak tej śląskiej potędze mogą przeciwstawić inne okęgi? Praktycznie rzecz biorąc, w rachubę wchodzi tylko Warszawa, gdyż nigdzie więcej nie buduje się sprzętu wyczynowego. Co prawda, po dłuższej przerwie w nadchodzących rozgrywkach barwy Krakowa reprezentowane będą przez jeden wóz, ale zawodnik z wawelskiego grodu posiadać będzie SAM-a wykonanego w Katowicach.

Z list startowych niestety już zupełnie znikł Lublin. A szkoda, SAM zbudowany w FSC pomimo, że nie należał do najszybszych stanowił doskonałe urozmaicenie wyścigów i mógł stanowić dobry trening dla zawodników przyfabrycznego klubu. FSC, to przecież duży zakład dysponujący kołosalnymi możliwościami zbudowania naprawdę dobrego samochodu wyczynowego. Należy więc dziwić się, że miejscowy klub sportowy stracił zupełnie zainteresowanie wyścigami. Widocznie jest to choroba wspólna dla wszystkich naszych fabryk przemysłu motoryzacyjnego — brak zainteresowania sportem.

W Gdyni miejscowy Automobilklub zamierzał budować SAM-a z silnikiem Triumph 650. Obecnie nawet nie mówi się o takiej ewentualności, a rozebrany silnik wala się gdzieś po kątach. Tak więc z tej maki nie będzie... SAM-a.

Bydgoszcz — w ubiegłym sezonie na trasach wyścigów startował SAM zbudowany w tym mieście. Niestety, jest to pojazd raczej o charakterze turystycznym, niż wyczynowym i jego podróże wokół tras wyścigowych nie są interesujące. Poza tym w żadnym z okęgów nie się nie dzieje — tak więc pozostaje tylko Warszawa.

Warszawa, to przede wszystkim ośrodek budowy SAM-ów, borykający się jeszcze z różnymi trudnościami. Do niedawna jedyną pozycją był prawie ukończony RAK. Aż nagle, w przeciągu zaledwie paru dni stanęły dwa dalsze SAM-y. Jest to typowe dla prac wykonywanych na podstawie kompletnej dokumentacji warsztatowej. Nie ma tu klejenia różnych zespołów i w czasie pracy zastanawiania się nad dalszymi rozwiązaniami, co tak bardzo hamuje wykonanie.

Wspomniane dwa nowe SAM-y z silnikami Royal Meteor, wg. wszelkiego prawdopodobieństwa będą gotowe do 1 czerwca, który to termin został ostatecznie ustalony dla pierwszej eliminacji, mającej odbyć się w Częstochowie. A więc ośrodek warszawski wystawi trzy wozy. Co dalej? — Timoszek ma SAM-a, ale bez silnika. Dotychczas stosowany BMW 328 jest już w tak złym stanie, że nie nadaje się do naprawy. Pamiętajmy, że w ubiegłym roku SAM na skutek defektu silnika nie ukończył ani jednego wyścigu. Istnieje projekt wbudowania silnika Special Flash 1300, ale narazie przeszkadzają temu względy formalne. Mianowicie: silniki te stanowią własność Automobilklubu i zgodnie z uchwałami nie mogą być przekazane prywatnemu odbiorcy. Jedynym wyjściem jest więc zakupienie SAM-a Timoszka przez Ośrodek i eksploatawanie tego wozu jako sprzętu społecznego po dokonaniu koniecznych przeróbek. Podobna propozycja została postawiona również i w stosunku do SAM-a Bielaka. SAM Bielaka nie ma już żadnych szans na zwycięstwo w konkurencji z szybkimi wozami tej klasy, budowanymi na Śląsku.

Jednakże, jak dotąd nie udało się uzgodnić ceny i szczegółów transakcji. A czas

plynie, szanse przygotowania tych wozów na I eliminację stale maleją.

„Pewniakiem” jest natomiast Mazurek. Przygotowuje on zupełnie nowego SAM-a z silnikiem Flash 1300.

Samochód ten nie jest oryginalną konstrukcją Mazurka, lecz powstawał w ciągu ubiegłych dwóch lat, budowany przez inż. Skarżyńskiego. W związku z jego wyjazdem za granicę został przekazany na rzecz ośrodka. Obecnie Mazurek wykańcza SAM-a przewidzianego na I eliminację.

SAM ma silnik wbudowany za siedzeniem kierowcy i zblokowany ze skrzynką biegów Volkswagena. Utrzymano system lamanych osi, zaś jako elementu resorującego użyto sprężyny śrubowe.

Wydaje się jednak, że konstrukcyjnie samochód ten będzie ustępował konstrukcjom z Katowic, a o sukcesach mogą tylko zdecydować umiejętności jeździeckie Mazurka.

Cóż pozostało jeszcze? Jagielski jakoby zrezygnował ze startów na swym SAM-ie nie dającym żadnych szans nie tylko na zajęcie dobrego miejsca, a'e nawet na dojechanie do mety. Natomiast Waryszewski bardzo starannie przygotowuje BMW 328. Czy jednak będzie mógł startować, nie wiadomo, gdyż w klasie „ponad 1300” po wycofaniu się Timoszka, praktycznie rzecz biorąc pozostają tylko dwa wozy — BMW Waryszewskiego i Triumph Nahorskiego.

W podsumowaniu więc szanse Warszawy ilościowo nie wyglądają zbyt różowo, natomiast, jak będzie z wynikami, okaże nadchodzący sezon. (w)

SAM Timoszka był naszym najszybszym samochodem — niestety wysłużony silnik zazwyczaj nie wytrzymał trudów wyścigu. Po wbudowaniu silnika Flash 1300 SAM może być nadal groźnym konkurentem.

